

Strona znajduje się w archiwum.

## AWANTURY I ALKOHOL PRZYCZYNĄ TRAGEDII

Data publikacji 23.09.2008

**Policjanci z Sopotu zatrzymali mężczyznę, który podczas imprezy rzucił się z nożem na swojego kolegę. 24-latek zadał mu dwa ciosy. Wczoraj wieczorem policjanci z Żar otrzymali zawiadomienie, o tym, że podczas awantury domowej została ranna kobieta w 7 miesiącu ciąży. Natomiast dyżurny z Kurowa otrzymał telefon od mężczyzny, który twierdził, że zabił swojego zięcia. Niestety informacja ta okazała się prawdziwa.**

**W Sopocie** przy ul. Żeromskiego w jednym z mieszkań trwał spotkanie z alkoholem. W mieszkaniu bawiło się kilka osób, gdy w pewnym momencie jeden z uczestników skoczył na kolegę z kuchennym nożem i zadał mu dwa ciosy w nogę.

Jeden ze świadków zaalarmował policję i pogotowie. Dyżurny jednostki od razu wysłał patrol. Rannego mężczyznę przewieziono do szpitala, gdzie spędził noc. Rany, które odniósł były tak głębokie, że założono mu aż 42 szwy.

Policjanci zatrzymali 24-letniego Mariusza W. Mężczyzna noc spędził w policyjnym areszcie, a następnego dnia tłumaczył się ze wypił ponad 0,7 litra wódki i nic nie pamięta. Mariusz W. usłyszał zarzuty uszkodzenia ciała, za co grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Dyżurny policji **w Żarach** otrzymał informację, że w jednym z mieszkań doszło do awantury rodzinnej. Sąsiedzi podali, że podczas kłótni z mieszkania wybiegła zraniona nożem kobieta.

Policjanci, którzy pojechali na miejsce ustalili, że w mieszkaniu po godzinie 20.00 doszło do rodzinnej kłótni. 25-letni mężczyzna kilkakrotnie uderzył nożem swoją konkubinę. Kobieta, w 7 miesiącu ciąży, w stanie ciężkim została przewieziona do szpitala, i poddana operacji. W wyniku zadanych ran straciła dziecko oraz nerkę.

Mężczyzna zranił także 15-letnią sąsiadkę. Dziewczynka została w ciężkim stanie przewieziona do szpitala.

Mężczyzna zaraz po zranieniu kobiet uciekł z mieszkania. Jego tożsamość jest znana policji. Policjanci prowadzą intensywne poszukiwania Kamila T.

Wczoraj tuż przed godziną 17.00 dyżurny policji **w Kurowie** odebrał telefon od mężczyzny, który przedstawił się i powiedział, że zabił swojego zięcia. Patrol, który dojechał na miejsce zgłoszenia potwierdził niestety, że jest ono prawdziwe.

Policjanci po wejściu do domu na jednej z posesji w gm. Kurów natknęli się na leżące w korytarzu ciało młodego mężczyzny, nie dawał on żadnych oznak życia. Właściciel domu 57-letni Krzysztof S., którego policjanci zastali na miejscu oświadczył, że to on zabił mieszkającego z nim zięcia.

Mężczyzna w chwili zatrzymania był nietrzeźwy, został osadzony w policyjnym areszcie, dzisiaj czynności z jego udziałem wykona prokurator. Z ustaleń poczynionych przez policjantów na miejscu zbrodni wynika, że 29 letni Marcin I. zginął od ran zadanych ostrym narzędziem prawdopodobnie nożem, a wszystko stało się podczas awantury jaka

wywiązała się między mężczyznami. Nie jest jasny powód tej tragedii najprawdopodobniej chodzi o motyw nieporozumień rodzinnych. W momencie zajścia w domu przebywali jedynie obaj mężczyźni. Zabójca -57 letni Krzysztof S. został zatrzymany w policyjnym areszcie, za zabójstwo grozi mu nawet dożywocie.